

(La Repubblica - M.Cuppini) Kontakty, rozmowy, sondaże, ale takie, gdzie granica z konkretami jest bardzo subtelna. Bowiem mimo wypowiedzi dyrektora sportowego Monchiego ("*nie będzie żadnych zakupów w styczniu*"), Roma porusza się na rynku. I robi to w poszukiwaniu napastnika oraz środkowego pomocnika.

W rzeczywistości doszło do kontaktów - na razie jedynie rozpoznawczych - między byłym dyrektorem sportowym Sevilli i Alessandro Luccim, agentem Milana Badelja, reżysera gry Fiorentiny, któremu wygasa w czerwcu kontrakt. Dyrektor Giallorossich i agent o nim rozmawiali: na chwilę obecną nie rozpoczęto żadnych negocjacji, gdyż graczem zainteresowane jest też Lazio, ale nie jest wykluczone, że strony mogą powrócić do spotkania w najbliższych dniach. Jednak nie tylko Badelj: dyrektor sportowy Monchi otworzył też ponownie kanał z Sassuolo w sprawie Domenico Berardiego, który był już sondowany latem, również tutaj do tej pory były tylko rozmowy, ale nie jest wykluczone możliwe niespodziewane przyspieszenie.

Na razie pewnym jest, że 28-letni Chorwat z Fiorentiny, mimo że stał się filarem środka pola Pioliego, zwłaszcza po odejściu Borja Valero, w ostatnich miesiącach odrzucił wiele razy odnowienie kontraktu i wydaje się być u wyjścia. Opcje są dwie: puszczenie go latem za darmo lub, co jest korzystne również dla Fiorentiny, która jest pogodzona z jego odejściem, zrobienie tego w zimowej sesji za cenę niższą od ceny jego karty. Tutaj może wejść Roma, zwłaszcza w obliczu ostatnich kontaktów między Monchim i agentem gracza: to kusząca okazja, która doprowadziłaby do zmiany transferowych planów Giallorossich. Inna jest z kolei sytuacja skrzydłowego Neroverdich, który ma umowę do 2022 roku. Sassuolo żąda 40 mln euro, dyrektor Carnevali kontynuuje podkreślanie, że "*w styczniu nie będzie żadnych sprzedaży*", ale Roma może zagrać na obniżenie, poza pragnieniem gracza do powrotu do pracy z Di Francesco, również faktem, że w tym momencie jest on daleki od swojego tradycyjnego poziomu: to elementy, które mogą obniżyć znacząco cenę jego karty.

Klasyczny reżyser i jeśli trzeba boczny w środku pola, Milan Badelj, który latem był na celowniku Milanu i Interu, może być odpowiednim wzmocnieniem w środku pola Giallorossich: Chorwat dołączyłby do De Rossiego (nie można myśleć, że kapitan może grać w wieku 34 lat we wszystkich meczach) i Gonalonsa, który jest w tej chwili daleki od gracza oglądanego w Lyonie. Beradi z kolei zająłby miejsce na prawym ataku, opuszczone przez Salaha i uosabiałby gracza będącego w stanie robić przewagę liczebną, na co wiele razy wskazywał Di Francesco. Na decydujące ataki trzeba jeszcze jednak poczekać...

Autor: abruzzi